

wrażeniu, że większość z nich brzmi dość banalnie. Od strony formalnej, przeważa opis nad analizą, wyjaśnianie strukturalne nad przyczynowo-skutkowym. Od strony merytorycznej, interpretacja procesu społecznego koncentruje się na funkcjonowaniu instytucji, a nie dynamicznych relacjach sił społecznych i politycznych. Wartość poznawcza budowanych w ten sposób modeli nie przekracza granicy wyboru politycznego.

W sumie, badania w ramach projektu SPES zasługują jednak na uwagę. Interesujące są zarówno bogate dane empiryczne, jak i zastosowane techniki badawcze, konstrukcje wskaźników i systemów wskaźnikowych. Interesująca wydaje się zwłaszcza konstrukcja syntetycznego wskaźnika dobrobytu, jako kombinacji danych dotyczących obiektywnych warunków życia i subiektywnego odczuwania jakości życia, choć istnieją w literaturze w tym przedmiocie określone wątpliwości⁴².

Olgierd Lissowski

PROBLEM „DEMOKRATYZACJI” W PRAWICOWYM NURCIE DYSKUSJI POLITOLOGICZNEJ W RFN

UWAGI WSTĘPNE

Postanowienia konferencji poczdamskiej, dotyczące m. in. podjęcia przebudowy życia politycznego Niemiec na podstawach demokratycznych oraz wychowania umożliwiającego rozwój idei demokratycznych, zapoczątkowały dyskusję na temat demokracji i demokratyzacji, dyskusję, która do dziś nie utraciła dynamizmu, szerokiego zasięgu, przede wszystkim zaś kontrowersyjności. Począwszy od pierwszych lat powojennych, kiedy potrzeba głębszego uzasadniania demokracji wydawała się ze zrozumiałych względów oczywista, zainteresowanie zasięgiem i formami demokracji rosło, by w połowie lat sześćdziesiątych zyskać szczególną aktualność.

Jeśli do 1965 r. nie kwestionowano demokratycznego charakteru ustroju państwowego RFN, a krytyka dotyczyła głównie niedomagań w zakresie funkcjonowania systemu, to wydarzenia drugiej połowy lat sześćdziesiątych dały istotny impuls do krytyki form i zasięgu realizacji demokracji. Złożyło się na to szereg czynników, z których na czoło wysuwają się: niepokoje studenckie, ogólna radykalizacja poglądów społecznych, ofensywa ideologiczna tzw. nowej lewicy, wreszcie przejęcie władzy w Bonn przez koalicję socjalliberalną. Wystąpienie pierwszego kanclerza z ramienia SPD/FDP, W. Brandta, który w oświadczeniu rządowym dnia 28 października 1969 r. skonkretyzował swój program w postulacie „więcej demokracji”, zyskało szeroki rezonans i pogłębiło polaryzację sił politycznych w RFN¹.

Dyskusja sprowokowana wystąpieniem W. Brandta ponownie zaktualizowała problem demokratyzacji, konsolidując siły konserwatywne opozycji.

⁴² Zob.: M. Pohorille, *Preferencje...*, op. cit., ss. 17-19.

¹ W. Brandt, *Die Alternative*. W: M. Greiffenhagen, *Demokratisierung im Staat und Gesellschaft*. München 1973, ss. 45-46.

Oba terminy — „demokracja” i „demokratyzacja” — należą do tych pojęć, które bez względu na charakter i zakres naukowej czy publicystycznej dyskusji nigdy nie były jednoznaczne. Zarówno bowiem w języku politycznym, jak i w mowie potocznej zawierają w sobie różnorodne treści.

Pojęcie „demokracji” występuje w wielu powiązanych ze sobą kontekstach, służąc głównie za określenie formy ustroju państwowego, władzy oraz jako synonim praw obywatelskich. Na istotę demokracji składa się zarówno treść i sposób udziału społeczeństwa w sprawowaniu władzy, jak i mechanizmy jej realizacji. Demokracja nigdy nie stanowiła wartości absolutnej i integralnej; jest jedną z form realizacji władzy klasy panującej, zrelatywizowaną historycznie. Jej kształt oraz funkcje społeczno-polityczne zależą zarówno od warunków historycznych, specyfiki rozwojowej danego państwa oraz przesłanek ekonomicznych. Ewolucja pojęć związanych z demokracją (suwerenność, współdecydowanie, wolność, równość społeczna) wynika bezpośrednio z rozwoju historycznego, w którym poszczególne epoki wypełniają je określoną treścią klasową.

Dla teoretyka państwa, filozofa czy wreszcie politologa zagadnienie demokracji stanowi szczególnie trudny problem badawczy; nie było bowiem i nie ma w dziejach systemów i myśli politycznej partii czy ugrupowań, które nie chciałyby występować pod szyldem demokracji, zakładając niekwestionowany, pozytywny wydźwięk tego hasła. Za tą fasadą kryją się w ostatnich latach coraz częściej siły polityczne, których rozumienie demokracji ma ściśle deklaracyjny charakter. Etykieta demokracji służy im do przeforsowania sprzecznych z duchem odprężenia i demokratycznych ideałów treści. Samo pojęcie „demokracji” zawiera w sobie źródło kontrowersji. O demokracji można bowiem mówić w aspekcie politycznym, gospodarczym, kulturalnym i społecznym. W tej ostatniej płaszczyźnie wywołuje najżywsze polemiki, gdyż dotyka najbardziej elementarnych, egzystencjalnych problemów człowieka i społeczeństwa.

Kryzys zachodniej demokracji parlamentarnej, recesja gospodarcza oraz przemiany ideologiczno-światopoglądowe wysunęły problem urzeczywistniania demokracji na czoło politycznych kwestii współczesności. Wyloniło się zagadnienie demokratyzacji — postulat postępowych sił w RFN, który wywołał opór i opozycję zdecydowanej większości ugrupowań politycznych. Jednakże zainteresowany tą sprawą na próżno szukałby hasła „demokratyzacja” w leksykonach i encyklopediach, choć dominuje ono w politologicznej literaturze zachodniemieckiej od końca lat sześćdziesiątych.

W najbardziej ogólnym rozumieniu „demokratyzacja” oznacza proces przeobrażeń systemu politycznego w kierunku rozszerzania uczestnictwa obywateli w sprawowaniu władzy². Stanowi dynamiczny proces realizacji demokracji we wszystkich dziedzinach życia politycznego i społecznego³. Bliższy najbardziej wy-

² Por. m. in. próby zdefiniowania „demokratyzacji” przez G. Wilke, *Die Forderung nach Demokratisierung von Staat und Gesellschaft*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” B. 7/1970, ss. 33 - 62; K. Sontheimer, *Der Streit um die wahre Demokratie-Bilanz einer Theorie-debatte*, „Die Zeit” z 9 I 1976; tenże, *Deutschland zwischen Demokratie und Antidemokratie. Studien zum politischen Bewusstsein der Deutschen*, München 1971; Löw Konrad, *Demokratisierung und Lebensqualität. Gedanken zum Missverständnis der Demokratie*, „Die Politische Meinung” nr 153/1974, ss. 34 - 42.

³ Por. m. in. R. Löwenthal, *Demokratie und Leistung. Zum Streit über Sinn, Ort und Grenzen einer „Demokratisierung” wissenschaftlicher Bereiche*, „Die Neue Gesellschaft” H. 12/1971, s. 893; *Das Demokratieverständnis im Widerstreit der Meinungen. Polarisierung oder soziale Integration. 25 Jahre Mitarbeit an der gesellschaftlichen Bewusstseinsbildung*, Frankfurt-M 1973. Hrsg. von Wirtschaftspolitische Gesellschaft von 1947; M. Greiffenhagen, *Freiheit gegen Gleichheit? Zur „Tendenzwende” in der Bundesrepublik*, Hamburg 1975.

czepującej definicji tego pojęcia jest F. Vilmar, określający demokratyzację jako „synonim ogólnej aktywności, której celem jest zastąpienie autorytarnych struktur władzy przez formy jej kontroli oddolnej” i rozumiejący demokrację jako całościowy społeczny proces, znajdujący odzwierciedlenie w społecznym współdecydowaniu⁴.

Nie jest celem niniejszego opracowania dokonywanie ocen dotychczasowej dyskusji na temat funkcji, zasięgu i politycznej interpretacji demokratyzacji. Z uwagi na jej wielostronność oraz fakt, iż nie stanowi ona zjawiska zamkniętego, ocena taka byłaby wielce utrudniona. Ideologiczne zabarwienie dyskusji wokół demokratyzacji oraz zaangażowanie się w niej głównych partii politycznych RFN skłania natomiast do podjęcia próby charakterystyki tego nurtu myśli politycznej, który w krytyce demokratyzacji zawarł swe konserwatywne credo.

DEMOKRACJA BEZ DEMOKRATYZACJI

Nie ma przesady w stwierdzeniu K. Mannheim'a, który XX wiek nazwał epoką „fundamentalnej demokratyzacji”. Ruch na rzecz demokratyzacji życia przybrał, zwłaszcza po 1945 r., szerokie rozmiary. W zależności jednak od ideologicznej orientacji jego przedstawicieli i ugrupowań rozumienie i interpretacja tego terminu była i jest różna. W ruchu lewicy intelektualnej demokratyzacja została wyniesiona do rangi radykalnej polityki społecznej, zbliżonej w zakresie celów do socjalizmu. Dla socjaldemokracji oznacza ono politykę przepojoną duchem reform przenikających z wolna wszystkie dziedziny życia. Zwolennicy szeroko pojętej demokratyzacji pozostają wszakże w defensywie. Reformistyczne postulaty dotyczą w większości przypadków poszczególnych wycinków życia politycznego i społecznego, co utrudnia ich autorom zintegrowanie wysiłków w celu obrony reprezentowanych przez siebie przekonań⁵.

Na początku lat siedemdziesiątych ukazało się w RFN szereg nowych publikacji z zakresu nauk politycznych, które po raz pierwszy wyraźnie akcentują potrzebę demokratyzacji nie tylko organów państwowych, lecz również życia społecznego i gospodarczego kraju. Dyskusja wokół kryzysu demokracji burżuazyjnej zawiera przy tym w sobie refleksję na temat, jak dalece możliwa jest realizacja demokracji, skoro pełna demokracja — oparta na bezwzględnej równości i wolności — pozostaje nadal w sferze ideałów. Realistycznie myślący politycy uświadamiają sobie, że bez państwowo-instytucjonalnej i społecznej demokratyzacji demokracja pozostaje jedynie pojęciem formalnym.

Odpowiedzią na głosy orędowników hasła „więcej demokracji” jest fala sprzeciwu płynąca ze strony czołowych politologów oraz polityków chadeckich. Zjawisko to, stanowiące jeden z elementów zachodnioniemieckiego „neokonserwatyizmu”, uwarunkowane zostało wieloma czynnikami. Wynika ono przede wszystkim z zakorzenionego w tradycyjnym modelu myślenia politycznego oddzielania społeczeństwa od państwa.

⁴ F. Vilmar, *Strategien der Demokratisierung*. Bd. I: *Theorie der Praxis*. Darmstadt und Neuwied 1973, s. 21.

⁵ Zob. chociażby W. Besson, G. Jasper, *Das Leitbild der modernen Demokratie. Bauelemente einer freiheitlichen Staatsordnung*. München 1971; H. Tietgens, *Zukunftsaspekte der Demokratisierung*. „Die Neue Gesellschaft” H. 1/1963, ss. 8-16; H.-G. Assel, *Demokratie auf dem Prüfstand. Unsere Gesellschaft und ihre Kritiker*. München 1974.

a) Oddzielanie społeczeństwa od państwa

Akcentując dychotomię państwa i społeczeństwa konserwatywna literatura politologiczna wynosi państwo, jako gwaranta porządku i bezpieczeństwa, ponad społeczeństwo.

„Tylko silne, wyposażone w autorytet państwo — głosi program CSU z 1976 r. — posiada niezbędną zdolność działania i siłę, by zabezpieczyć wolność jednostki oraz troszczyć się o społeczną sprawiedliwość. Tylko silne państwo może być liberalne”⁸.

Nadający ton antydemokratycznej kampanii — W. Hennis, H. Schelsky, C. Schrenck-Notzing — odwoływali się do wyżej wspomnianego schematu myślenia jako argumentu uzasadniającego tezę, iż przedmiotem demokratyzacji może być tylko państwo, migdy zaś społeczeństwo. W obawie przed reideologizacją wewnątrzpolitycznej dyskusji oraz upolitycznieniem życia społecznego W. Hennis „przypomina”, iż procesy demokratyzacji winny obejmować tylko instytucje państwowe⁷. Przeciw demokratyzacji życia społecznego występuje F. Neumann. Zwolenników demokratyzacji życia gospodarczego, przede wszystkim zaś współdecydowania w przedsiębiorstwach, określa jednoznacznie pisząc:

„Oni przeoczyli, że teoria demokracji dotyczy tylko państwa i jego terytorialnie podporządkowanych struktur. [...] Plany gospodarczej demokracji albo ambicje związków zawodowych do współdecydowania w życiu gospodarczym mogą być potrzebne, jednak nie mogą legitymować się jako demokratyczne”⁸.

W obawie przed demokratyzacją społecznych sfer życia niektórzy politolodzy odwołują się do chrześcijańskiego sumienia i poczucia obowiązku wobec społecznego państwa prawa⁹. Swoiste rozumienie demokracji, w której społeczeństwo ma podporządkować się sile i autorytetowi państwa, reprezentują ideolodzy chadeccy. Demokracja stanowi dla nich przede wszystkim „zasadę porządku państwa”, a „to, czego brakuje demokracji, musi być uzupełnione przez zdyscyplinowaną i jednoznaczną postawę narodu. [...] Obywatele muszą zaakceptować tę demokrację i identyfikować się z nią”¹⁰.

Sprzeciwu zachodnoniemieckich politologów oraz pravicowych ugrupowań politycznych wobec realizacji postulatu demokratyzacji podyktowane zostały m. in. obawą przed wzrostem aktywności społecznej, prowadzącej jakoby do upolitycznienia społeczeństwa.

b) Upolitycznienie społeczeństwa

U źródeł występującej coraz częściej w ostatnich latach postawy identyfikującej demokratyzację z chaosem życia społecznego oraz anarchizmem leży zachowawcza ideologia broniąca podstaw kapitalistycznego systemu przed reformami

⁸ *Grundsatzprogramm der Christlich Sozialen Union. W: Parteiprogramme. Hr. S. Hergt, Leverkusen 1977, s. 248.*

⁷ W. Hennis, *Demokratisierung. Zur Problematik eines Begriffs. Köln und Opladen 1970, s. 24.*

⁸ F. Neumann, *Zum Begriff der politischen Freiheit. W: Demokratischer und autoritärer Staat-Studien zur politischen Theorie. Frankfurt a.M 1967, s. 131.*

⁹ H. Simon, *Plädoyer für die rechts- und sozialstaatliche Demokratie. „Frankfurter Hefte” H. 2/1978, s. 12: „Es ist nach den Erfahrungen unserer Geschichte nicht nur politisch geboten, sondern geradezu Christenpflicht, die Wohltat der rechtsstaatlichen und sozialen Demokratie als die relativ beste unvollkommenen Menschenordnung mit Zähnen und Klauen zu verteidigen, die streitbare Demokratie braucht aber vor allem streitbare Demokraten, während ein übermäßiger institutioneller Schutz das Schutzobjekt selbst erstickt”.*

¹⁰ B. Heck, *Demokraten oder Demokratisierte? Eine notwendige Auseinandersetzung. „Die Politische Meinung” H. 128, 1969, s. 15.*

społecznymi. Już samo pojęcie „demokratyzacja” wywoływało u wielu przedstawicieli nauk politycznych skojarzenia z duchem reform, „uspołecznianiem państwa” i zagrożeniem przywilejów warstw panujących. Te obawy podyktowały Radzie Niemieckich Katolików sformułowanie tez, w których postuluje się zastąpienie „demokratyzacji” „partycypacją”.

„Demokratyzacja — jak głoszą tezy — jest porządkiem politycznym i znajduje swoje granice tam, gdzie kończy się zakres polityki i zaczynają apolityczne rewiry społeczne. Podobnie 'demokratyzacja' jest pojęciem politycznym i oznacza określony sposób kształtowania porządku społecznego. Kto więc żąda demokratyzacji uniwersytetów, szkół, przedszkoli, rodziny, szpitali, więzień, ten domaga się tym samym ich upolitycznienia i zmierza praktycznie do upolitycznienia całego społeczeństwa. W ten sposób prywatne życie zostanie poddane publicznej kontroli i wpływow państwa”¹¹.

Zawarta w konserwatywnym murcie myśli politycznej krytyka demokratyzacji stanowi jednocześnie oręż wymierzony przeciw lewicującym intelektualistom. Antyintelektualną postawę zachodniemieckich myślicieli konserwatywnych ugruntowały prace H. Schelsky'ego¹².

Animatorzy ruchu na rzecz demokratyzacji dopuścili się — w przekonaniu tego politologa — „intelektualnej zdrady” przez podjęcie dyskusji na temat współdecydowania społecznego i demokracji. Naukowcy, nauczyciele i studenci, określani jako „producenci przekonań”, „żądni moralnego steru”, używają jakoby hasel demokratycznych jako parawanu, pod osłoną którego pragną dokonać „przewyciężenia systemu”. W postulacie W. Brandta dostrzega Schelsky tylko instrument strategiczny lewicy, do której symplifikująco zalicza zarówno DKP, Jusos, jak i młodych teologów, studentów i nauczycieli. Postulat „więcej demokracji” odczytany został jako zagrożenie państwa oraz zamach na podstawy systemu kapitalistycznego¹³. Uznany został również za opium, które „nowa klasa oświeconych” zaszczepia nieuświadomionym masom.

Sprzeczne z polityczną rzeczywistością jest stwierdzenie Schelsky'ego, jakoby szerszy i bardziej świadomy udział społeczeństwa w sprawowaniu władzy i kształtowaniu politycznych decyzji oznaczał polaryzację, wzrost konfliktów, regres racjonalizmu w politycznym działaniu, rzeczości, a w konsekwencji — stan „zmiierzający do totalitaryzmu”¹⁴. Bezpośrednim następstwem demokratyzacji — jak głosi Schelsky — jest „zachwianie równowagi między demokracją a podziałem wła-

¹¹ *Thesen gegen den Missbrauch der Demokratie*. W: *Berichte und Dokumente Zenktral-Komitee der deutschen Katholiken*. 13/1971, These VI. Podobny punkt widzenia reprezentują tacy autorzy jak: H. Buchheim, *Die Gefahren des Demokratismus*. „FAZ” z 31 XII 1968; H.-H. Hartwich, *Demokratieverständnis und Curriculumsrevision. Gesellschaftspolitische Prämisse in Lehrplankonzeptionen zur Gesellschaftslehre*. „Gegenwartskunde-Gesellschaftslehre - Staat-Erziehung” H. 2/1973, ss. 141-154; W. Gottschalch, *Soziologie der politischen Bildung*. Frankfurt a.M 1971; S. M. Lipset, *Soziologie der Demokratie*. Neuwied, Berlin 1962.

¹² Do najważniejszych opracowań H. Schelsky'ego, które ewokowały dyskusję na temat demokratyzacji, zaliczyć można m. in.: *Mehr Demokratie oder mehr Freiheit? Der Grundsatzkonflikt der „Polarisierung” in der Bundesrepublik Deutschland*. W: H. Schelsky, *Systemüberwindung, Demokratisierung und Gewaltenteilung. Grundsatzkonflikte der Bundesrepublik*. München 1973; *Die selbstständigen und die betreuten Menschen*. „Frankfurter Rundschau” z 3 X 1973.

¹³ H. Schelsky, *Mehr Demokratie...*, op. cit., s. 37, gdzie autor dążeń do demokratyzacji określa jako strategię „przewyciężania systemu”, która „ist weitgehend schon erfolgreiche Versuch einer generationshaft bestimmten Intellektuellengruppe zur Übernahme der Herrschaftspositionen in unserer Gesellschaft, verbunden mit dem Ziel, daraus ein System der Sozialvormundschaft über die Arbeitenden für eine neue herrschende Klasse zu machen”.

¹⁴ Tamże.

„dzy” oraz „agresywna polaryzacja sił politycznych w nowym układzie: przyjaciel—wróg”. „Przejdzie na płaszczyznę społeczną miesie ze sobą niebezpieczeństwo wzrostu społecznej utopii bez odpowiedzialności za realizację”¹⁵. Krytyczna ocena „demokratyzacji”, dokonana przez Schelsky'ego, jest wtopiona w ogólnokonserwatywny nurt antydemokratyczny. O ile jednak wielu politologów prawniczych wystąpiło z postulatami zmierzającymi do urzeczywistnienia demokracji choćby na wąskim odcinku życia politycznego czy społecznego, o tyle Schelsky w apatii i politycznej abstynencji widzi „gwarancję stabilnej demokracji”¹⁶. W swym pryncypialnym odrzuceniu demokratyzacji powołuje się na K. Mannheima, mylnie interpretując jego ocenę „fundamentalnej demokratyzacji”. Pominął bowiem milczeniem fakt, iż Mannheim ostro przeciwstawiał się tym praktykom posiadających władzę, które zmierzały do utrzymania społeczeństwa na niskim poziomie uświadomienia politycznego¹⁷.

Przeciwnicy demokratyzacji sugerowali fałszywie, iż za hasłem „więcej demokracji” kryje się elita technokratów, zmierzająca do zdominowania władzy. Tezę tę głosi m. in. szwajcarski politolog A. Künzli, który ostatnią szansę ratowania demokracji upatruje w partycypacji „jako nowej formie bezpośredniej demokracji”. Ma się ona realizować w miejscu pracy, głównie w sektorze gospodarczym.

Analiza opracowań reprezentujących zachodniemiecką naukę o polityce pod kątem ich oceny demokracji i demokratyzacji prowadzi do wniosku, iż ich autorzy chcieliby wytworzyć jakąś absurdalną sytuację, w której będzie miejsce na demokrację bez demokratyzacji. Zwolennikiem tak pojętej, czysto formalnej demokracji był m. in. L. Erhard. Jego obawy przed realizacją demokracji wynikały z przekonania, iż bojownicy o demokratyzację życia państwowo-społecznego dążą do rewolucji i anarchii, zagrażając państwu jako jedynemu obrońcy prawa i wolnościowego porządku:

„Kto chce rzeczywiście bronić demokracji i wzmocnić ją wewnątrz, winien wymyślić coś lepszego, jako środek uzdrawiania, aniżeli demokratyzację. [...] Kto chce stanąć przeciw rozwijającym się kolektywistycznym formom życia, musi stawić opór państwu ingerującemu w zakres życia prywatnego oraz odrzucić planową politykę”¹⁸.

Przeciwnikiem demokratyzacji jako rzekomemu sprawcy anarchii jest emerytowany burmistrz Hamburga H. Weichmann, który pod wrażeniem znanych wydarzeń zaszłych w czasie Igrzysk Olimpijskich w Monachium nawołuje o porządek społeczny, humanizację życia i partycypację społeczną. W obawie przed radykalnym i socjalistycznym rozumieniem demokratyzacji opowiada się za drogą środka i równowagi, którą zapewnić miały normy prawne a nie uświadomione politycznie masy¹⁹.

Demokratyzacja — a więc postulat włączenia coraz szerszych kręgów społecznych do współdecydowania i kształtowania decyzji we wszystkich dziedzinach życia — broni się sama przeciw tym jej adwersarzom, którzy swą argumentację

¹⁵ H. Schelsky, *Systemüberwindung...*, op. cit., s. 59.

¹⁶ Tamże, s. 335.

¹⁷ K. Mannheim, *Mensch und Gesellschaft im Zeitalter des Umbaus*. Darmstadt 1958, s. 52.

¹⁸ L. Erhard, *Demokratie heisst Freiheit, Recht und Ordnung*. W: *Grenzen der Demokratie? Probleme und Konsequenzen der Demokratisierung von Politik, Wirtschaft und Gesellschaft*. Hrsg. L. Erhard, K. Brüss, B. Hagemeyer. Düsseldorf, Wien 1973, s. 24-25.

¹⁹ H. Weichmann, *Gefährdete Freiheit. Aufruf zur streitbaren Demokratie*. Hamburg 1974, s. 22.

wspierają twierdzeniem o upolitycznieniu, anarchii i totalitaryzmie jako rzekomych konsekwencjach demokratyzacji.

Rozwój społeczny, ewolucja procesów demokracji, jak również wzrost industrializacji prowadzą w naturalny sposób do pogłębienia świadomości politycznej, stwarzając jednocześnie obiektywne możliwości szerszego udziału obywateli w życiu społecznym i politycznym kraju. Demokratyzacja jest niezbędnym warunkiem żywej i dynamicznej demokracji²⁰. Upolitycznienie życia społecznego stanowi efekt nie „agitacji kolektywistów”, lecz obiektywnych i immanentnych procesów zachodzących w każdej społeczności. Słusznie zauważył R. Löwenthal:

„Kto zaprzecza zastosowaniu demokratycznych zasad poza sferą życia państwowego, ten zwraca się nie tylko przeciw żądaniu demokratyzacji społeczeństwa, ale zaprzecza prawomocności instytucji społecznych, które stanowią element wszystkich kolektywistycznych i pluralistycznych demokracji współczesnych”²¹.

W dyskusji wokół demokratyzacji zawarte zostały niepokoje przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w RFN. Przejęcie władzy przez koalicję socjalliberalną w Bonn oraz podpisanie układów tzw. wschodnich wywołały obawy o trwałość systemu i burżuazyjnego porządku społeczno-gospodarczego. Stąd ożywienie wokół demokratyzacji odczytane zostało m. in. jako próba wprowadzenia konia trojańskiego, a za jego pośrednictwem

c) infiltracji socjalizmu do szkół, uczelni oraz życia zawodowego. Krytyka demokratyzacji stanowi bowiem jeden z elementów antykomunizmu. Fałszywe identyfikowanie prób demokratyzacji życia społecznego z „widmem komunizmu” oraz „zagrożeniem ze Wschodu” wymierzone jest przede wszystkim przeciw równości społecznej i demokratycznemu współdecydowaniu obywateli.

Instytucje „wolnościowe”, powstające na fali neokonserwatyzmu w latach siedemdziesiątych w RFN, zwracają się w swej antydemokratycznej krytyce przeciw kadrze uniwersyteckiej jako rzekomemu inspiratorowi socjalizmu na uczelniach. Związek Wolności Nauki, występując w 1970 r. przeciw rozprzestrzenianiu się ideologii marksistowskiej na uniwersytetach zachodnioniemieckich kreślił apokaliptyczną wizję uniwersytetu, wydanego na pastwę wrogiej ideologii. Polityczna aktywizacja studentów i ich współdecydowanie w życiu uczelni uznane zostało za „łom, usuwający uniwersytet, jako najsłabszą instytucję porządku burżuazyjnego, z zajmowanej pozycji”²².

Znany z konserwatywnych poglądów C. Schrenck-Notzing występuje zdecydowanie przeciw demokratyzacji widząc w niej alibi lewicy, pragnącej jakoby wprowadzić komunizm i upowszechnić kolektywne formy życia²³. Inteligencji zachodniemieckiej imputuje on polityczną działalność w służbie nowej lewicy i neomarksizmu, co ocenia jako „kamień w potoku wydarzeń historycznych, który umożliwi przejście suchą stopą od Lincolna do Lenina”²⁴.

Politycy chadeccy nie ukrywali też, że „demokratyzacja” stanowi dla nich wyłącznie „komunistyczny termin”. Na zjeździe przedsiębiorców w Bad Pyrmont

²⁰ Przypominają o tym H. Schuchardt, M. Kleff, *Mehr Demokratie wagen - ein Anspruch, der nur von dieser sozialliberalen Koalition eingelöst werden kann*. W: *Mit der Union ist kein Staat zu machen. SPD in der Auseinandersetzung mit der CDU/CSU*. Hrsg. von R. Seeliger, München 1976, ss. 119 - 122, jak również M. Greiffenhagen, op. cit.

²¹ R. Löwenthal, *Demokratie und Leistung ...*, op. cit., s. 893.

²² Za F. Vilmar, *Strategien der Demokratisierung ...*, op. cit., s. 339.

²³ C. Schrenck-Notzing, *Demokratisierung, Konfrontation mit der Wirklichkeit*. München 1972, s. 85.

²⁴ Tamże.

w 1971 r. A. Dregger dał wyraz ogólnym tendencjom swej partii odrzucającej postulat rozszerzania demokratyzacji poza zakres życia państwowego²⁵. Były sekretarz generalny CDU, B. Heck, stawia znak równości między „misjonarzami demokratyzacji” a „reformatorami społecznymi”. Wszystko, co wykracza poza demokratyzację państwa jest dla Hecka abstrakcją i wyobcowywaniem człowieka.

W zabiegach zmierzających do zdeprecjonowania wartości demokratyzacji uwidoczniły się niepokoje konserwatystów, którzy w zmaganiach między jednostką a kolektywem upatrują najważniejszy problem i pytanie epoki²⁶.

„WIĘCEJ DEMOKRACJI — MNIEJ WOLNOŚCI”

W odpowiedzi na apel W. Brandta — „więcej demokracji” — B. Heck wystąpił z tezą, iż:

„Demokratyzacja jest koncepcją pryncypialnie godzącą w wolnościową strukturę państwa. Demokratyzacja społeczeństwa stanowi jedynie specjalną formę upolitycznienia, która prowadzi do utraty wolności”²⁷.

Na takiej bazie konserwatywni politolodzy, dziennikarze oraz politycy sformułowali slogan: „Więcej demokracji — mniej wolności”, stanowiący uzupełnienie hasła wyborczego CDU/CSU: „Wolność albo socjalizm”.

Traktowanie demokracji i wolności jako antytez jest logiczną konsekwencją ideologiczno-programowych założeń tych zachowawczych ugrupowań, które przez demokrację rozumiały zagrożenie wolności. Przesłanki tej ostatniej upatrywano w nierówności społecznej, sile i autorytecie państwa oraz w ugruntowaniu własności prywatnej. Wbrew historycznemu doświadczeniu i przy ignorowaniu prawidłowości rozwoju społecznego pravicowi ideolodzy preferują model wolności oparty na burżuazyjnej hierarchii społecznej.

„My chcemy, aby nasze społeczeństwo było wolne i otwarte przeciw zrównaniu społeczeństwa przez socjalizm. Kontrola społecznej siły jest sprawą państwa a nie grupy społecznej”²⁸.

Absolutyzując indywidualną naturę człowieka oraz odmienności w rozwoju ludzkiej osobowości i właściwości charakterów, doszedł K. Biedenkopf do wniosku, iż różnice społeczne są naturalną konsekwencją zróżnicowanego rozwoju człowieka i ceną wolności²⁹.

Wspiera go w tym przekonaniu H. Filbinger, hołdujący koncepcji społeczeństwa, w którym wolność i demokracja wykluczają się nawzajem.

„W imieniu uspołecznienia ludzi — pisze on — które wprowadza się do nas pod pozorem 'demokratyzacji', jed ostatek zepchnięta została w swych prawach do pozycji obronnej, a obszar wolności człowieka został ograniczony. [...] Skłonność do

²⁵ Za „Deutschland-Magazin” nr 3/1971: „Was die sogenannte Demokratisierung bei uns angeht, so sei zunächst darauf hingewiesen, dass es sich hier, ähnlich wie bei dem Begriff „Volksdemokratie”, um eine kommunistische Vokabel handelt!”.

²⁶ B. Heck, *Demokratisierung — Überwindung der Demokratie? W: Grenzen der Demokratie? ...*, op. cit., ss. 73 - 88.

²⁷ B. Heck, *Demokraten oder Demokratisierte? Eine notwendige Auseinandersetzung*. „Die Politische Meinung” H. 3/1969, s. 18.

²⁸ B. Heck, *Staat und Gesellschaft*. W: *Union alternativ*. Hrsg. von G. Mayer-Vorfelder, H. Zuber, Stuttgart 1976, s. 138.

²⁹ K. Biedenkopf, *Freiheit, Gerechtigkeit und Solidarität: Die Grundlagen Christlich-Demokratischer Politik*. W: *Demokratische Gesellschaft, Konsensus und Konflikt*. Erster Teil. München-Wien 1975, ss. 38 - 72.

wyniesienia 'społeczeństwa' i 'uspołecznienia' do rangi środków uzdrawiających świat, jest dostatecznie szeroko rozpowszechniona. Chodzi przy tym nie tylko o uspołecznienie ziemi lub środków produkcji, lecz w ostateczności o uspołecznienie samego państwa. Wehikuł, przy pomocy którego pragnie się ten cel osiągnąć, nosi nazwę 'demokratyzacja'. Jak długo będzie ta etykieta nadużywana w celu zdobycia władzy przez określone grupy, tak długo wyrażać będzie pseudoreligijny patos oczekiwania zbawienia"³⁰.

W imieniu partii chadeckich, które deklarują się jako strażniczki demokracji, Filbinger postuluje wykluczenie pojęcia „demokratyzacji” ze słownictwa politycznego i zastąpienie go „humanizacją”, „liberalizacją”, „indywidualizacją” jako terminami wolnymi od ideologii i treści klasowych.

Chadecką wykładnię demokratyzacji uzupełnia H. Kohl stwierdzeniem:

„Kto wybiera CDU, wybiera wolność, także za cenę nierówności społecznej. Kto pragnie więcej równości musi wiedzieć, że jej cenę stanowi ograniczenie wolności”³¹.

Ignorując fakt rosnącej dysproporcji wynagrodzeń oraz kumulacji kapitału w rękach przedsiębiorców H. Kremp, szef redakcyjny „Die Welt”, określił dążenie do równości społecznej „urojeniem epoki”³².

Wielu politologów nie chce w swych rozważaniach na temat: czy demokratyzacja jest koniecznym procesem realizacji demokracji, zrozumieć, że dążenie do równości społecznej, wysoki stopień ogólnego wykształcenia społeczeństwa, a co za tym idzie świadome współdecydowanie polityczne i gospodarcze stanowi podstawę i elementarny wymóg każdej demokracji. Toteż wołanie konserwatywnych politologów, zwolenników demokracji bez demokratyzacji, o wyeliminowanie demokratyzacji ze społecznej płaszczyzny życia jest tylko wyrażeniem obaw przed naruszeniem własności prywatnej i poddaniem gospodarki monopolistycznej demokratycznej kontroli. Ich głównymi argumentami przeciw demokratyzacji życia społecznego są stwierdzenia określające demokratyczne tendencje jako „rewoltę przeciw naturze”, „dążenia do utopii i abstrakcji” oraz „absurdu społecznego”³³.

Chadecki punkt widzenia na problem demokratyzacji odzwierciedla sprzeczności między deklarowanymi założeniami programowymi partii Unii a ich realizacją. W programie berlińskim z 1971 r. czytamy:

„CDU rozumie demokrację jako dynamiczny, rozwijający się porządek polityczny, który zabezpiecza współdziałanie i wolność obywateli przez podział i kontrolę władzy. [...] Podstawowe wartości demokracji odnoszą się nie tylko do zakresu państwa”³⁴.

W jaskrawej sprzeczności z tymi założeniami stoją wszakże wypowiedzi polityków chadeckich, uznanych za czołowych teoretyków i ideologów partii. K. Biedenkopf, autor wielu opracowań wytyczających orientację ideologiczną partii, akcentuje wielokrotnie potrzebę reprivatyzacji różnych dziedzin życia jako warunek

³⁰ H. Filbinger, *Demokratisierung und Freiheit—eine Verhältnisbestimmung*. W: *Union alternativ . . .*, op. cit., s. 27.

³¹ H. Kohl, *Rede in Witten*. Za: „Die Welt” z 8 XII 1975.

³² Por. „Die Welt” z 15 I 1972.

³³ Por. m. in. W. Weber, *Demokratisierung—ein ideenpolitischer Begriff im Dienste zunehmender Ideologisierung und Utopisierung praktischen Handelns*. W: *Grenzen der Demokratie? . . .*, op. cit., s. 139; W. Dettling, *Demokratisierung als Alternative? Zum Demokratiebegriff der CDU und SPD*. W: *Grenzen . . .*, op. cit., ss. 145–184.

³⁴ *Das Berliner Programm der Christlich Demokratischen Union Deutschlands*, 2. Fassung (1971) W: *Parteiprogramme*. Hrsg. von S. Hergt . . ., op. cit., ss. 162 i 197.

obrony wolności przed zakusami demokratyzacji³⁵. Wbrew zapewnieniom programowym przedstawiciele CDU/CSU podkreślają interesy jednostki a nie społeczeństwa, głosząc przy tym solidarność, nie będącą „solidarnością mas, w której jednostka traci swą twarz”³⁶. W imię rzekomej wolności człowieka Biedenkopf występuje przeciw próbom zreformowania życia społecznego. W modelu społeczeństwa przezeń propagowanym interesy jednostki wyniesione są ponad społeczeństwo:

„Wolność w pełni przeżyta oznacza realizację ludzkich pragnień małej grupy kosztem innych. Równość w pełni przeżyta oznacza odrzucenie ludzkich życzeń na rzecz wszystkich w imię wymyślanego kolektywu”³⁷.

CDU/CSU broni zasady społecznej gospodarki rynkowej, czemu dała dobitny wyraz w tzw. deklaracji mannheimskiej: „Społeczna gospodarka rynkowa jest koniecznym odpowiednikiem demokratycznego, społecznego i wolnościowego porządku państwowego”³⁸. Z właściwym jednak sobie brakiem konsekwencji występuje przeciw współdecydowaniu robotników w wielkich zakładach przemysłowych oraz w obronie wielkiej własności prywatnej.

UWAGI KOŃCOWE

Ogłoszone przed przeszło 150 laty przez francuskiego socjologa i historyka A. de Tocqueville'a zdanie: „Wśród nas i między nami postępuje wielka demokratyczna rewolucja; wszyscy ją dostrzegają, ale nie wszyscy oceniają w ten sam sposób”, nie straciło do dziś swej aktualności³⁹. Mianem demokracji określają obecnie swój ustrój i program polityczny bez mała wszystkie państwa i liczące się w polityce partie. Każda z nich podkłada pod pojęcie demokracji różne treści i interpretuje je na wielorakie sposoby.

Ożywienie wokół „demokratyzacji”, jakie zaobserwować można na przykładzie zachodniemieckiej literatury politologicznej, odzwierciedla niepokoje i obawy społeczeństwa o losy demokracji burżuazyjnej w obliczu niepokoїв studenckich, rosnącego bezrobocia, recesji gospodarczej oraz fali terroryzmu. Krytyczna ocena „demokratyzacji”, postulatu, z którym wystąpiła koalicja socjalliberalna, stanowi wyraz nasilających się w latach siedemdziesiątych tendencji neokonserwatywnych. Konserwatyzm jest bowiem z natury swej niejako ideologią wrogą procesom demokratycznym.

Antydemokratyczne idee czasów współczesnych nie manifestują się w ewidentnym, frontalnym ataku na demokrację. Przenikają one panujący system, stając się z wolna jego integralnym składnikiem, nadwerężając go od wewnątrz. Koncepcje politologiczne skierowane przeciw demokratyzacji nie mają jednak głębszej podbudowy argumentacyjnej. Bazują one bowiem, wbrew założeniom konstytucyjnej, a nawet programowym ustaleniom głównych partii politycznych, na tezie

³⁵ K. Biedenkopf, *Die Politik der Unionsparteien — die freiheitliche Alternative zum Sozialismus*. W: S. Hergt, *Parteiprogramme*. Opladen 1975, s. 180.

³⁶ K. Biedenkopf, *Fortschritt in Freiheit. Umriss einer politischen Strategie*. München, Zürich 1975, s. 143.

³⁷ K. Biedenkopf, *Freiheit, Gerechtigkeit...*, op. cit. s. 44.

³⁸ *Unsere Politik für Deutschland Mannheimer Erklärung*. W: *Parteiprogramme...*, op. cit., s. 214.

³⁹ A. de Tocqueville, *Einleitung zu über die Demokratie in Amerika*. W: *Werke und Briefe*. Hrsg. von J. P. Mayer, Bd. 1, Stuttgart 1959, s. 5.

o rozdziale państwa i społeczeństwa. Postulując ograniczenie demokratyzacji wyłącznie do zakresu życia państwowego zaprzeczają one istocie demokracji, która wymaga współdziałania i traktowania państwa oraz społeczeństwa jako integralnej całości. Nie może bowiem istnieć demokracja bez demokratyzacji.

Adwersarze demokratyzacji nie ukrywają, iż motorem ich krytyki jest obawa o konsekwencje tego procesu. W krytyce tej zawiera się niechęć wobec zreformowania życia społecznego oraz lęk przed zagrożeniem interesów właścicieli, przed utratą przywilejów. W krytyce demokratyzacji dochodzi też do głosu nurt antykomunistyczny, dopatrujący się w próbach demokratyzacji życia społecznego infiltracji ideologii socjalizmu. Krytyczna postawa wobec postulatu demokratyzacji, reprezentowana przez wielu politologów oraz polityków chadeckich, wyraża jednak przede wszystkim zachowawczą niechęć do nowych, nieuchronnych procesów, które w ich przekonaniu mogą zachwiać podstawami systemu i naruszyć jego burżuazyjną treść.

Anna Wolff-Powęska